NA TROPIE



DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

NR 21 ROK XVII 15 STYCZNIA 1949 CENA 25 ZŁ

Najważniejsza odprawa

Zaczęło się od Harcerskiej Służby Polsce. Wtedy powiedzieliśmy sobie: Harcerstwo wychowuje chłopców i dziewczęta, którzy już dziś biorą udział w tworzeniu dobrego, pięknego życia u nas i na całym świecie.

Takie życie budują w Polsce ludzie pracy odkąd wzięli losy naszego Państwa w swoje ręce.

Nie będzie już w naszym kraju nędzarzy i bogaczy, żyjących z cudzego trudu. Wszystko co wytworzą nasze fabryki, co da nasza ziemia staje się dziś wspólną własnością ludzi pracy.

Marzenia o sprawiedliwości społecznej, o którą walczył słowem Staszic, a czynem Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Ludwik Waryński i wielu innych najlepszych Polaków — spełni naprawdę nowy ustrój, który nazywa się socjalizmem.

Jego zwycięstwo przyniesie szczęście Polsce, a pokój i braterstwo wszystkim narodom...

Kiedyśmy pełnili służbę dziecku, pomagali szkole, radiofonizowali wieś — przyczyniliśmy się do budowy tego ustroju, choć wielu z nas nie wiedziało nawet o tym.

Na ostatniej odprawie postanowiliśmy, żeby było inaczej. Chcemy, żeby harcerze i harcerki rozumieli dobrze „że służyć Polsce" i naprawdę „budować lepszy świat" — to znaczy zmienić życie naszego kraju, ofiarnie pracować i walczyć o ten nowy porządek, który tworzy się dziś u nas, oraz w zaprzyjaźnionych z nami krajach ZSRR i demokracji ludowej.

Nowe rzeczy nie przychodzą łatwo i każdy odcinek budowy jest równocześnie odcinkiem walki. Trzeba walczyć z ludźmi, którzy chcą dziś jeszcze zachować sobie możność korzystania z cudzej pracy i dla własnego interesu chcieliby powrotu dawnego ustroju.

Trzeba walczyć z gospodarczym zacofaniem kraju, z ciemnotą, z nieuczciwością, z tym że się nie pracuje rzetelnie, nie szanuje wspólnej własności, że wielu ludzi umie myśleć tylko o własnej kieszeni, a nie o wspólnym pożytku.

Trzeba walczyć o to, żeby wszyscy młodzi ludzie dobrze zrozumieli naszą drogę służby: nie tylko postępowali słusznie, ale potrafili bronić swoich przekonań w razie potrzeby.

Kiedyśmy zaczęli H. S. P., to tak jakbyśmy szli pod górę, coraz wyżej...

Dopiero kiedyśmy zdobyli pierwszy szczyt, zobaczyliśmy szeroki świat i drogę którą pójdziemy dalej...

Ostatnia odprawa nazwała ją wyraźnie:

...„Harcerstwo podejmuje walkę o postęp, swoim wychowaniem, pracą swoich chłopców i dziewcząt przyczynia się do budowy socjalizmu w Polsce...

Może dziś jeszcze nie każdy harcerz dobrze to rozumie. Może wielu z Was nie znajdzie słusznego wyjaśnienia w swoim otoczeniu. Pomóc Wam powinny niedługo zatwierdzone przez odprawę stopnie harcerskie, które pokażą jak będziemy pracować...

W naszych gawędach omówiliśmy kolejno wszystkie najważniejsze sprawy związane z Nową Drogą Harcerstwa i postaramy się odpowiedzieć na pytania, które nadeślecie.

Trzeba żeby każdy harcerz i każda harcerka zrozumieli dobrze postępowanie „najważniejszej odprawy".

OGNIA! — AGOŃ!

Chłopcy z działonu ogniomistrza Tadeusza Kurconia, mają koszule mokre od potu. Pomimo wzrastającego pod wieczór zimna, żołnierze zdjęli płaszcze. Idzie robota co się zowie. Kierujący ogniem na punkcie obserwacyjnym ppor. Gierszkowicz nie odejmuje słuchawki od uszu. Pada komenda jedna za drugą. Nieznaczna poprawka dla trzeciego działa i ognia.

Nad głowami przelatują z głuchym wyciem pociski. Niemcy usiłują stawiać opór. Widzimy przez lornetkę na tle zachodzącego słońca sylwetki ich tyraliery. Zaczynają z prawej strony grać kwidziarze. Biją systematycznie w cmentarz, gdzie stoi sztab niemieckiego pułku. Wylatują w górę fontanny zmarzłej ziemi. Niemcy biją. Idzie atak pierwszego batalionu. Trzecia kompania zachodzi od prawego skrzydła. Działa przestają bić. Tylko moździerze łupią jeszcze w cmentarz. Ale i one milkną, krzyk „Hurrra!!!" Dopadli, kilka krótkich serii z CKM-ów nie zdążyło zatrzymać pędzącej lawiny! „Za Warszawę zapłacicie!" I łubudu! Już prowadzą jeńców.

* * *

Jeszcze kilka sekund. Działonowi podnoszą ręce! — Wreszcie — jeden rozkaz, jeden rozkaz na całym warszawskim odcinku frontu:

— Ognia!

Równocześnie w jednostkach artyleryjskich Armii Czerwonej pada głośno:

— Agoń!

Zatrzęsła się ziemia! I za chwilę w ogłuszającym nieprzerwanym huku, nie było już słychać żadnych rozkazów.

* * *

Na szlaku, po którym posuwają się żołnierze, widać skuteczność przygotowania artyleryjskiego. Rozbite działa, czołgi, samochody, tysiące trupów niemieckich, ścierw końskich, porozwalane bunkry i umocnienia...

Zniszczenia te uzupełniają żołnierze w walce bezpośredniej z Niemcami.

— Za Warszawę!

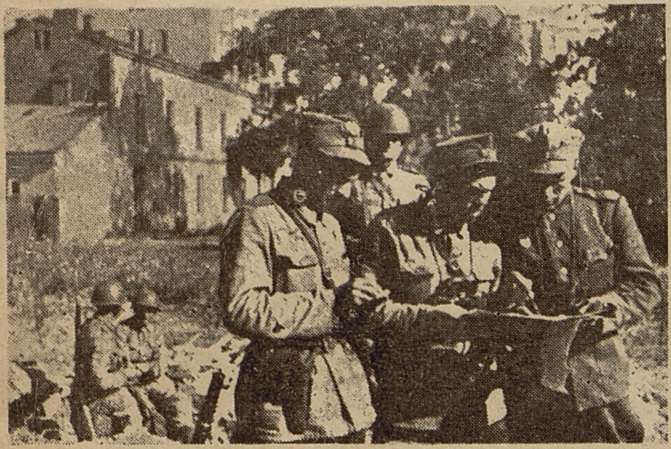
Na myśl o Warszawie serce staje, gorąco obejmuje całe ciało i ręce mocniej ściskają automat.

Pierwsze czołówki zajmują Warszawę. Żołnierze wyławiają z różnych zakamarków Niemców. Na twarzach żołnierzy widać zaciętość i silną wolę zwycięstwa. Do Berlina, do Berlina! Musimy pomścić Warszawę!

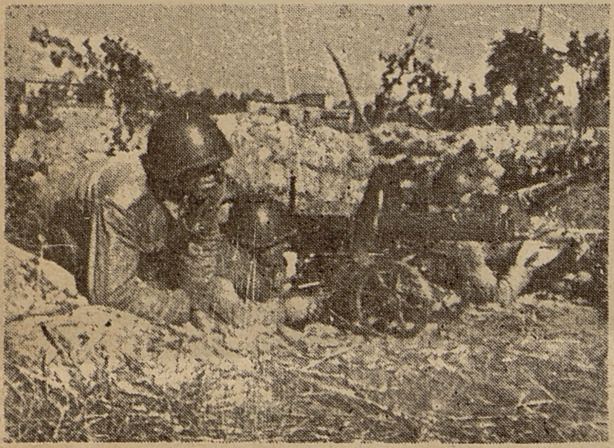
* * *

A nazajutrz na ulicach wśród rumowisk maszerują oddziały Wojska Polskiego. Melodia „Warszawianki" rozlega się wśród zwałów gruzów.

A w oczach warszawiaków widać łzy szczęścia.



Fragmenty bitwy o Warszawę





Jeszcze o harcerskim czynie przedkongresowym

TELEGRAMY, LISTY, SPRAWOZDANIA

Poukładane w różnokolorowe teczki. Każda teczka to inne województwo, a każda kartka to meldunek o czynie przedkongresowym. Jest tego mnóstwo.

Prawie każda drużyna chciała dołożyć malutką cegiełkę do wielkiego dzieła, jakim bezsprzecznie stał się przedkongresowy wyścig pracy.

Niemożliwością jest umieścić w „NA TROPIE" wszystkich meldunków. Do tego potrzebaby wydać nowy numer. Tym niemniej umieszczamy poniżej kilkanaście ciekawych wiadomości.

Najczęściej powtarzają się depesze i meldunki donoszące o wzmożonej pracy w Harcerskiej Służbie Polsce w dziale kulturalno-oświatowym i Służbie Dziecku. Takiej treści nadeszła depesza od hufca Żary, podobna, bo dotycząca pracy w szkole z Kłodzka, Polanicy, Wrocławia i wielu innych Dolno-Śląskich miejscowości. Prace te polegały na zakładaniu bibliotek, świetlic, porządkowaniu boisk itp.

Z Rzeszowa nadeszła cała paczka rezolucji uchwalonych przez tamtejsze hufce. W rezolucjach tych podkreśla się zrozumienie wagi Kongresu Jednościowego, oraz deklarowanie wzmożonej pracy przy HSP, zorganizowanie zbiórki książek i wykonanie pomocy naukowych dla najuboższych szkół województwa rzeszowskiego.

Podobne meldunki napływają z innych województw. Poznań oprócz prac w szkole pomagał przy naprawie ulic, harcerki tejże Komendy Chorągwi pracowały nad pogłębieniem swych wiadomości o ZSRR. Każda Chorągiew starała się pracą swoją odpowiedzieć na najważniejsze potrzeby terenu. W ten sposób „harcerski czyn przedkongresowy" przyczynił się do kroku naprzód na drodze do socjalizmu.

ŚNIEG SKRZYPI POD NOGAMI

Stasiek nie bardzo wiedział, co ma zrobić z zastępem na tej pierwszej zbiórce zimowej. Śnieg leżał na polanach. Chłopcy śmiali się do białego dywanu, którego w żaden sposób nie mogły roztopić promienie styczniowego słońca. Jasne było, że zbiórka musi być „biała". Setki różnych pomysłów przebiegało przez głowę zastępowego. Wreszcie wybrał: Chłopcy szykowali się przecież do sprawności „walki z zimą".



Dziś dowiedzą się, jak spędzają zimę zwierzęta. Będą szukać ich tropów i „polować" na znajomych z lekcji przyrody.

Za miastem rozpościerał się ogromny las sosnowy. Tam pójdą „Mustangi". Trzeba zabrać ze sobą paczkę żywnościową dla ptaków, no i kompas. Dojdą do tajemniczego wylotu koło Jeleniej Polany. Żeby tylko chłopcy nie zapomnieli, że po drodze trzeba iść obok tropów zwierząt, a nie po śladach. Potem w izbie będzie można obejrzeć rysunki ciekawych tropów, porównać z rycinami w „Zoologii".

Stasiek zadowolony zamknął notes, gdzie napisał szczegółowy plan zbiórki.

* * *

„W izbie to łatwo, ale w polu"... taki głęboki śnieg, „zimno". — Jadzia oparła na piąstkach głowę. Długo tak siedziała. Wreszcie postanowiła nie biedzić się sama. Od czegoż jest zastęp? Niech wszystkie „Źródła" pomogą ułożyć plany zimowych zbiórek.

„Źródła" uradziły: 3 zbiórki będą poświęcone „zimowym ptakom". Poproszą panią od przyrody, żeby pozwoliła obejrzeć dokładnie tablice przedstawiające ptaki, które zimują u nas, a może opowie o zwyczajach tych ptaków, czym się żywią, gdzie przebywają, jak je rozpoznać. To byłby początek. A potym do lasu na poszukiwania! z karmikami i pożywieniem ptasim. Do czyjego karmika prędzej przyfrunie skrzydlaty gość?

A może wartoby jeszcze przed tym coś poczytać? O ptakach? Poszukać w bibliotece?

* * *

A cóż to za dziwny pochód idzie przez ulice miasteczka w stronę cegielni? Łopaty i kilofy na ramionach, a jeden niesie dyktę na kiju?

To zastęp „Żbików" wyrusza na zimową zbiórkę. Będą solidnie pracować. Wczoraj dowiedzieli się, że na obłoconej ścieżce wiodącej do cegielni, jeden z robotników — brat Antka, przewrócił się i złamał nogę. Chłopcy postanowili wydać wojnę śliskiej drodze. Dwie godziny roboty i po wszystkim.

Na zbiórce drużyny przyboczny spytał zastępowego „Żbików", czy przypadkiem zastęp nie zmarnował czasu bo i w samym mieście na ulicach pełno śniegu i lodu. Jurek odpalił bez namysłu.



— Tak, ale w mieście, to się napewno znajdzie ktoś do posprzątania, a za miastem nie i zresztą robotnicy tej cegielni są zmęczeni codzienną pracą. Dawali nam zawsze glinę jak było potrzeba —to teraz chcieliśmy im pomóc.

* * *

„Zbiórka z sankami o godz. 14 na górce za stacją" — głosił komunikat.

Chłopcom w to graj. Kilku miało własne sanki. Trzech „skombinowało" sobie pożyczone.

Na górce ruch i gwar. Pełno dzieciarni.

Do toru trudno się dopchać.

„Cwaniaki" pakują się poza kolejką. Jakiegoś malca zepchnięto na lód, aż runął nosem w śnieg...

Jędrek zebrał zastęp:

„Chłopaki nie jedziemy, aż zrobi się tu porządek".

Janek i Antek pilnują kolejki, Jurek i Heniek — będą pomagać małym, żeby zdążyli wciągnąć sanki. Kazik z dołu będzie dawać sygnał — „Wolny Tor"!

W kwadrans potym sytuacja została opanowana. Młodsze dzieci garnęły się do przygodnych opiekunów.

„Teraz ja!"

„Proszę mnie popchnąć!"

„Teraz moja kolejka!"

Janek uniósł się honorem. No które tam nie ma sanek, a chce jechać niech siada!

Znalazło się takich kilkoro...



Z dołu Stasiek machał szalikiem „Tor Wolny!"

Wspaniała była zbiórka!

A kiedy wracali o zmroku, Jędrek powiedział:

„Przydałby się co dzień taki dyżur tutaj. Póki śnieg".

„Świetnie — ucieszył się Kazik — to ja wezmę jutro gwizdek i chorągiewkę do sygnałów...

* * *

„Lisy" były górą. Celne śniegowe pociski fruwały w powietrzu jak prawdziwe strzały. Czyżby „Wilki" miały się poddać?

Już od pół godziny walczyły ze sobą dwa zastępy na szkolnym boisku. Naokoło zebrał się tłum dzieciarni i zagrzewał do walki to jednych, to drugich, nie bacząc, że czasem śniegowa pigułka godziła w najniewinniejszych obserwatorów.

W tem trrrach. Nieszczęście. Szyby są jednak jak na złość, bardzo słabe. Już woźny wybiegł przed szkołę, już grozi wojownikom.

Otrzepują śnieg z ubrań i dmuchają w czerwone ręce. Zastępowi są zawstydzeni. Dobrze jednak, że ojciec Tadzika jest szklarzem, a Tadzik też zna się na tym rzemiośle. Przed wieczorem szyba będzie wprawiona. A wojna śniegowa na zimowej zbiórce nie została rozstrzygnięta.

(dokończenie na str. 5-ej)

DYSKUSJA NA TEMAT:

„CÓRKA ZASTĘPU JASKÓŁEK"

Idąc na zbiórkę drużyny, Staszka opowiadała Zosi o książce, którą dostała na imieniny.

...„Wyobraź sobie! powieść harcerska! tytuł ma „Córka zastępu Jaskółek" — wykrzykiwała z zachwytem. „W tej książce opisany jest jeden rok pracy zastępu harcerek zakopiańskich — właśnie zastępu „Jaskółek".

— „Nie masz pojęcia, Zosiu, jaki to był wspaniały zastęp, zawsze najlepszy w drużynie. Miał nadzwyczajne przygody".

Jadzia, którą spotkały na zakręcie ulicy nie podzielała zachwytu Stachy.

— Widzisz — tłumaczyła Zosi, nie zwracając uwagi na obrażoną minę Stachy. — Według mnie, to zastęp, który pracuje dobrze, gdy zaszła potrzeba opieki nad małą, opuszczoną dziewczynką. Gdy jej zabrakło, zastęp długo nie może znaleźć sobie żadnego celu w pracy, z pierwszego spada na ostatnie miejsce w drużynie. Czy nie tak, Staszko?

Staszce wstyd było troszkę bezkrytycznych pochwał książki i rehabilitując się jakby, próbowała teraz już sama ocenić treść.

— „Wiecie — mnie samej nie podobała się lekkomyślność Anki, gdy porywa małą Nanusię, bosą i nieokrytą w zimie! Narażając i ją i siebie na chorobę. Czyż tak mogła postąpić harcerka, opiekunka dzieci"?

Jadzia ciągnęła dalej...

— W tej książce niby wiadomo, że „Jaskółki" mieszkają w Zakopanem, z historii Nanusi dowiadujemy się, że jest już po wojnie. — Ola, dziewczynka z zastępu „Jaskółek" wcale nie najmłodsza (bo już pracują samodzielnie lub kończą szkołę) nie odczuwają odzyskanej wolności, nie dostrzegają zmian, które zaszły w Polsce. Nic z ogólnych spraw Polski nie odbija się w życiu zastępu...

Gdyby „Jaskólki" patrzyły uważniej i szerzej dokoła siebie z pewnością znalazłyby wcześniej same służbę (a nie służba — zastęp).

— Ja myślę — mówiła teraz Staszka, że masz rację. To, co „Jaskółki" robią, to tak jak kiedyś mówiła hufcowa „rozszerzony dobry uczynek".

— Ciekawam — powiedziała Zosia — czy ktoś napisze kiedyś powieść o H. S. P.

— Żeby się czytała tak miło, jak „Córka zastępu", a była prawdziwa...

ŚNIEG SKRZYPI POD NOGAMI

C. d.



— „Nieszczęścia chodzą po ludziach — mówi Bronek sprawca katastrofy — ale wszystko dobre, co się dobrze kończy".

ZASTĘPOWEMU NA UCHO

Śnieg skrzypi pod nogami. Pogoda śliczna. Żal siedzieć w izbie z zastępem.

Warto pomyśleć o wyczyszczeniu starych łyżew, naprawie saneczek i nart. Czy wszyscy chłopcy mają ciepłe ubrania i całe buty? Jak zaradzić biedzie?

Czy wszyscy chłopcy są zdrowi, mogą przebywać na zimnym powietrzu, biegać, ślizgać się?

Jaką macie broń do walki z zimą? W jaki sposób chcecie prowadzić tę walkę, żeby wyjść z niej zwycięsko?



1 stycznia 1944 r. — Powstanie Krajowej Rady Narodowej.

3 stycznia 1946 r. — Ustawa o unarodowieniu przemysłu.

Możemy w zastępie urządzić konkurs, kto najlepiej wytłumaczy znaczenie tych dat.

* * *

Dobrze dowiedzieć się i przeczytać o naszym wojsku, które z nad Oki doszło „nad Wisły brzeg". Jeszcze lepiej zaprosić na zbiórkę kogoś, kto brał udział w walkach I Armii. Niech opowie jak to było...

17 stycznia — Wyzwolenie Warszawy. Warszawskie drużyny urządzą może zbiórki pod pomnikiem braterstwa broni polsko-radzieckiego.

20 stycznia — Śmierć Staszica.

28 stycznia — Śmierć Kilińskiego — ważna data dla drużyn, które wybierają patrona.

* * *

„Gwiazdka" kończy zwykle I okres pracy w drużynach. Czas zaplanować dalszy ciąg i zaczynać myśleć o obozie.

Ważna sprawa

...„Najważniejsza sprawa — napisał do Redakcji jeden harcerz — to żebyśmy się dobrze zrozumieli z ZMP i naprawdę razem zaczęli pracować".

Te sprawy omawiane są poważnie i w Związku Młodzieży Polskiej i w Harcerstwie.

Co trzeba żeby było lepiej niż jest dotąd?
Dotąd wiemy:

1. **Trzeba żeby obie organizacje wiedziały, że walczą i pracują według swoich sił, dla wspólnego celu.**
2. **Żeby harcerze po 16 latach widzieli dalszy ciąg swojej służby w dobrej pracy w ZMP.**
3. **Żeby praca była planowana i organizowana wspólnie — ze zrozumieniem, że harcerstwo mając młodszą młodzież pracować musi inaczej niż ZMP.**

W najbliższych tygodniach szukać będziemy dalszych sposobów zbliżenia i powiązania naszej pracy.

Zbiórka na wystawie

Wracając z Rady Drużyny Janka — zastępowa zamyśliła się głęboko. Drużynowa przypomniała dziś, że zgodnie z ustalonym wspólnie planem pracy — jedna z zimowych zbiórek każdego zastępu poświęcona ma być specjalnie zdobywaniu materiałów pomocniczych do pełnionej służby.

Drużyna pracowała w Domu Dziecka. Najwięcej miały zajęć związanych ze świetlicą. Bo to trzeba było pomóc starszym w odrabianiu lekcji, tam znów pokierować przygotowaniem jakiejś uroczystości, czy wreszcie ozdobić ponure sale. Tę swoją służbę znały już dobrze dziewczęta.



I Janka czuła, że trzeba było czegoś nowego, coby i dziewczynkom dało nowe pomysły i było użyteczne i praktyczne. Coby tu wyszukać takiego? — martwiła się Janka. I nagle wzrok jej padł na świeżo nalepiony afisz: „W dniu... zostanie otwarta wystawa polskiej sztuki ludowej".

— Świetnie — ucieszyła się Janka — zbiórka będzie na wystawie!

W najbliższą sobotę cały zastęp został zaintrygowany lakonicznym listem Janki „zbiórka u zbiegu ulic... o godz. 15. Przynieść papier i kredki kolorowe."

Wszystkie zebrały się punktualnie. Za chwilę zjawiła się i Janka.

— Zgadnijcie dokąd idziemy i po co będą potrzebne wam kolorowe ołówki? — zapytała na wstępie.

— Pewnie do naszych dzieci — powiedziała Zocha z nutą pretensji w głosie — tylko nie rozumiem, w jakim celu kazałaś nam przychodzić tak daleko?

— A może idziemy do tego przedszkola, które jest tu niedaleko?

Ale Janka śmiała się zerkając wymownie na afisz, pod którym właśnie stały.

— Muszę wam moje drogie powiedzieć, że jesteście mało spostrzegawcze. Przejdziemy kilkadziesiąt kroków w lewo i znajdziemy się...

— Wiem! Wiem! — zawołała jednocześnie Wanda i Irka — pójdziemy na wystawę sztuki ludowej! Do sali magistratu.

— No wreszcie! — roześmiała się Janka. Teraz ustalimy ćwiczenie: na wystawie musimy wszystkie starać się zobaczyć i zapamiętać jak najwięcej. Każda poza tym wynajdzie coś ładnego, co dałoby się wykorzystać w naszym Domu. Trzeba będzie wzór czy model narysować i dodać odpowiedni opis.

— Acha! To po to właśnie potrzebne były kredki — domyśliła się teraz Zuzia.

* * *

Na wystawie dziewczęta były zachwycone wszystkim. Każda z nich wprawdzie wiedziała coś tam o sztuce ludowej, ale to co zobaczyły przeszło ich oczekiwania. Oczy aż bolały od tęczowych pasiaków łowickich, czy czerwonych świętokrzyskich. Tam znów zachwyt wzbudziły prymitywne, ale śliczne góralskie „malowanki" na szkle, obok fotografii i rysunków przedstawiających styl budownictwa podhalańskiego. Napisy umieszczone na eksponatach objaśniały je wyczerpująco.

Dziewczęta początkowo przechodzące gromadką — rozdzielały się powoli, każdą interesował najbardziej jakiś odrębny szczegół. Pierwsza Zocha wyciągnęła notes i kredki. Oczarowały ją misternie wykonane, wielobarwne wycinanki kurpiowskie. Usiłowała przerysować motywy.

— Przecież można by tak ozdobić świetlicę w Domu Dziecka — myślała. Wycinanki można by przylepić nawet na szybach okien.

Pająk zrobiony ze słomy i kolorowych bibułek, wyglądałby może ładnie pod sufitem. Zocha rysowała pilnie. Pomagała jej już i Stacha, którą też przyciągnął ten kurpiowski kąt. Podzieliły się więc pracą. Podczas gdy Zocha starała się jak najwierniej odrysować wzory wycinanek — Stacha w swoim zeszycie szkicowała kunsztownego „pająka".

W tym czasie Irka „utknęła" przed opoczyńskimi haftami. Tu rysunek był bardzo prosty, kolory niejaskrawe, a tak harmonizujące z szarym tłem grubego płótna.

Dzieci muszą wyhaftować takie serwetki na imieniny kierowniczki, a i ja zrobię dla mamusi — postanowiła, szkicując zawzięcie.

Wanda — zastępowy „majster — popsuj" rysowała, stojąc przed działem ludowych zabawek.

Janka uśmiechnęła się na ten widok. Łatwo było zgadnąć. Już wiedziała, że w niedługim czasie „ich dzieci" założą warsztat kogutków z gliny, barwnych laleczek i zabawnych „koników" z ciasta.



Poszukały wzrokiem inne dziewczynki. Powolna Zuzia jeszcze nie wyciągnęła notesu, przyglądała się jedynie delikatnym, w pastelowych kolorach tkaninom lnianym.

Miśka za to pracowała za dwie. Przystanąwszy przed gablotką z lalkami o ludowych strojach — przerysowywała, kolorowała i notowała wiele szczegółów. Dotychczas wydawało się jej, że zna stroje ludowe. Na obozie ona przecież kierowała przygotowaniem strojów do ogniska „cała Polska śpiewa". Teraz zawstydziła się bardzo, bo przecież czepek śląski był zupełnie inny, niż zdawało się jej dotychczas, a strój kujawiaka był wcale niepodobny do sukmany krakowskiej.

Gdy po dwugodzinnym pobycie na wystawie wracały powoli, projekty sypały się bez końca:

— Musimy „na ludowo" ozdobić naszą izbę drużyny. — Urządzić na nowo świetlicę w Domu Dziecka. —

(dokończenie na str. 14-ej)

ŚWIATŁO ZGASŁO

Siedzisz w domu i odrabiasz lekcje. Albo czytasz powieści. Podróżni jadą lasem. Z gęstwy drzew wychodzi prosto na nich niedzwiedź. Stanął. Podniósł głowę i... i właśnie w tej chwili światło zgasło.

Że też „elektryczność" zawsze wtedy się psuje, gdy jest najciekawsze miejsce w książce, albo w domu, albo klasówka, do której się trzeba przygotować na jutro.

Przede wszystkim pomyśl!

Nie zapominaj, że jesteś harcerzem — harcerką. Zamiast narzekać pokaż, co potrafisz. Jeżeli światło zgasło to znaczy, że prąd nie doszedł do żarówki - czyli prosty wniosek: na jego drodze powstała przerwa.

Pytanie teraz, gdzie?

Skąd prąd wziął się w Twoim pokoju? W mieście biegł do Ciebie z elektrowni, długimi ziemnymi kablami, na wsi po linii powietrznej którą napewno nie raz widziałeś między wysokimi słupami koło Twego domu.

Jeżeli światło zgasło na całej ulicy, uszkodzenie mogło nastąpić w elektrowni na linii. Nie możesz sam na to poradzić, ale trzeba żebyś umiał zaalarmować pogotowie techniczne Twojej elektrowni.

Jeżeli mieszkasz na wsi, to prąd wchodzi do Twego domu z najbliższego słupa drutem, przez stojak dachowy (t. zw. sztyca — rura żelazna) — wtedy oczywiście zaczyna się cała instalacja od strychu.

W mieście, gdzie przychodzi prąd ziemnym kablem ma on swą mufę wejściową nagół w piwnicy, skąd dopiero idzie t. zw. pionem (grubszym przewodem) w górę poprzez klatkę schodową, aż na strych. Na każdym piętrze musimy część prądu wprowadzić do mieszkań — reszta idzie pionem wyżej.

Może zauważyłeś na klatce schodowej małe szafeczki w ścianie — tam właśnie rozgałęzia się prąd, z pionu do Twego mieszkania. Poszukaj dobrze.

W mieszkaniu znów musi rozdzielić się na kilka pokoi do kilku lamp lub gniazdek. Poszukaj gdzie to się dzieje. Jeżeli nie znajdziesz tabliczki, na której będzie licznik i porcelanowe bezpieczniki t. zw. korki, to odkryjesz je znowu w małej zamkniętej wnęce w ścianie.

Dlaczego czasem są dwa bezpieczniki, a czasem cztery? Zaraz zobaczymy. Zapalimy światło w całym mieszkaniu i delikatnie odkręcimy „korek" z I pary. Pstryk — zgasły lampy sufitowe. Ale stojąca się pali. Przy wykręcaniu II pary gaśnie i ona. To znaczy, że obwód „gniazdek" (kontaktów w ścianie) ma swoje oddzielne bezpieczniki. Tak jest zwykle w większych mieszkaniach. Bezpieczniki czuwają, „korki" spełniają ważną rolę.

Najczulszym miejscem obwodu są ich cienkie druciki. Jeżeli prąd staje się za silny, przepalają się pierwsze, chroniąc w ten sposób cały obwód od podobnego losu. Dlatego umieszcza się je nie tylko w mieszkaniach, ale i na klatce schodowej przy odejściu prądu i w piwnicy przy mufie.

* * *

Dlaczego Twoja lampa zgasła, gdzie nastąpiła przerwa w drodze prądu?

Teraz dopiero kiedy wszystko wiesz możesz rozwiązać tę łamigłówkę. Zajrzyj do sąsiedniego pokoju — światło się pali. Może poprostu żarówka „poszła". Probujesz wkręcić inną. Na nic.

Uszkodzenie mogło nastąpić w wyłączniku. (Pamiętaj, że to o czym się zwykle mówi „przekręć kontakt" jest naprawdę wyłącznikiem, a kontaktem w języku elektryków nazywa się „gniazdko").

Reperacja wyłącznika to poważniejsza sprawa. Lepiej się do niej nie brać, a już w żadnym razie przed wykręceniem bezpieczników, (co przerywa dopływ prądu).

Bardzo rzadko zdarza się uszkodzenie przewodu w ścianie. Jeżeli światło gaśnie tylko w tym mieszkaniu — to najczęściej sprawa korków. Wykręcasz je i oglądasz oba uważnie. Harcerskie oczy spostrzegły różnice. Oto jeden ma w środku „główki" kolorowy punkcik (czerwony lub żółty), drugi ciemną dziurkę. Ten właśnie jest zepsuty.

Co wtedy?

Bierzesz cieniutki drucik miedziany (najlepiej wyciągnąć 2 druciki z linki antenowej) i łączysz metalowy czop z gwintem. Ostrożnie wkręcasz korki i...

I masz światło...

Ale uwaga...

Jeżeli użyłeś drutu zbyt grubego przy następnym uszkodzeniu przepalą się zamiast niego wszystkie żarówki w Twoim mieszkaniu.

* * *

„Krótkie spięcie"

Przypuśćmy, że pamiętając o tej przestrodze zrobiłeś wszystko jak należy. Zadowolony chcesz zabrać się do czytania. Masz Tobie — — Twoja stojąca lampa się nie pali?

Wiesz teraz, że to ona była przyczyną zła: Musiało nastąpić w przewodzie (w „sznurze") „krótkie spięcie" — najczęstszy powód „przepalenia korków".

„Krótkie spięcie". Co to jest takiego?

Prąd biegnie w przewodzie dwoma izolowanymi drutami końce ich łączy drucik żarówki.

Jeżeli izolacja jest uszkodzona, druty stykają się już po drodze do żarówki, korzysta z tego prąd i „wybiera" krótszą trasę omijając żarówkę.

Na ten nieporządek reagują zaraz bezpieczniki. Przerywają „łączność", a więc dalszy dopływ prądu.

„Krótkie spięcie" (nieprzewidziane zetknięcie 2 drucików w przewodzie), może być „chwilowe", albo „stałe".

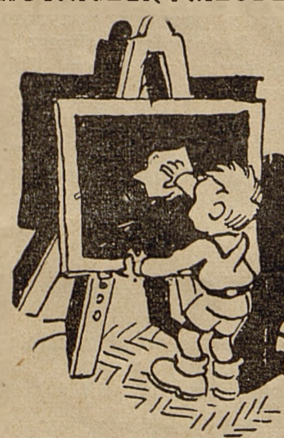
W drugim wypadku przy wkręcaniu zreperowanych korków, trzaśnie iskra, a światła dalej nie będzie.

Musisz wtedy wykręcić wszystkie żarówki wyłączając lampy stojące, żelazko, maszynkę itp. Powtórzysz reperację bezpieczników i po ich wkręcaniu kolejno próbujesz włączać lampy. Jeżeli światło zgaśnie ponownie przy włączaniu żelazka, czy może lamki nocnej — będziesz wiedział, że nimi trzeba zająć się specjalnie.

Ale o tym pomówimy innym razem.

STOPNIE MÓWIĄ...

CO CIEKAWEGO ROBIĄ ZASTĘPY!!! OCHOTNICZEK I MŁODZIKÓW

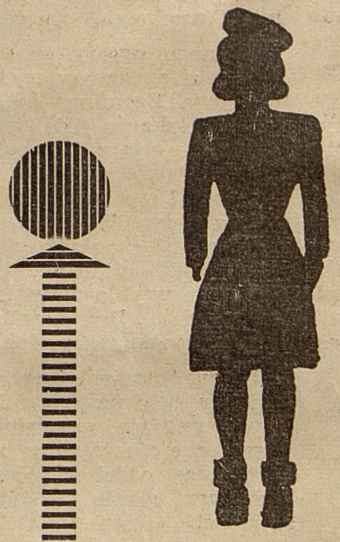


— Pomagają w klasie.



— Zbierają w jesieni zapasy dla ptaków i karmią je w zimie. W mroźny dzień idą na wycieczkę do lasu, podpatrywać życie zwierząt.



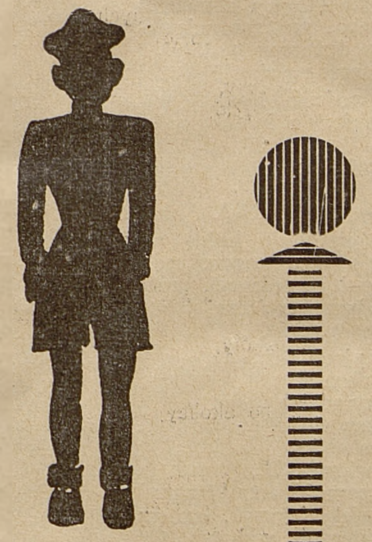


IV STOPIEŃ — Zdobycie tego stopnia świadczy o tym, że możesz być harcerzem (harcerką). Czwarty stopień składa się z 4 sprawności, które są oznakami służby pełnionej przez ochotniczkę i młodzika w całym okresie próby. Część tej służby pełnimy całym zastępem, ale pewnym zadaniom musisz sam dać radę. Jeżeli próba wykaże żeś wywiązał się z nich jak należy, zostaniesz dopuszczony do przyrzeczenia...

III STOPIEŃ — Harcerz wszystko potrafi — masz to wykazać zdobywając stopień pioniera (pionierki). Składa się on z 6 sprawności, które są oznakami pełnej służby i zdobytych umiejętności. Jeżeli dasz radę możesz zdobyć ciekawe dodatkowe sprawności wykonując prace dostępne dla sprawniejszych harcerzy.

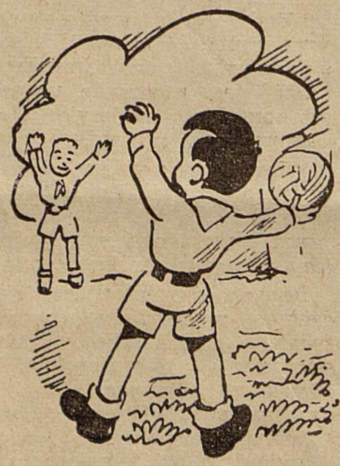
II STOPIEŃ — W tym stopniu pracujesz już planowo w prawdziwie harcerskim zespole. Każdy ma tu swoje ulubione zajęcia, ale wszyscy razem pełnią jedną służbę i są odpowiedzialni za jej wynik.

I STOPIEŃ — Przodownik — (przodowniczka), jest dla młodszych przykładem harcerza, wie że chłopcy i dziewczęta przychodząc do nas chcą być do niego podobni. Zdobywając I stopień organizujemy pracę młodszych harcerzy i przygotowujemy się sami do nowej drogi. Wkrótce masz stanąć w pierwszych szeregach junaków S. P. i ZMP-owców. Starasz się być do tego gotowy...



— Czytają i opowiadają sobie o ciekawych książkach.

Majstrują karmiki dla ptaków, noże do rozcinania książek.

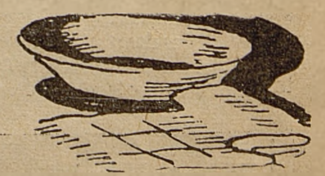


— Po pracy grają dzielnie w gry ruchowe. Urządzają przepisowo wielki bieg terenowy.

A PIONIERZY I PIONIERKI?



— Zbierają okazy przyrodnicze i inne pomoce do swego ulubionego przedmiotu w szkole.



— Prowadzą kącik czystości, pełnią służbę higienisty, obserwują budzenie się życia przyrody na wiosnę

— Sadzą drzewka, pomagają i zwalczają szkodniki które je niszczą.

— Na wyprawach poznają swoją okolicę i pokazują innym to, co jest ciekawego.

— Jako „majstry do wszystkiego" wywabiają plamy, reperują drobne uszkodzenia.

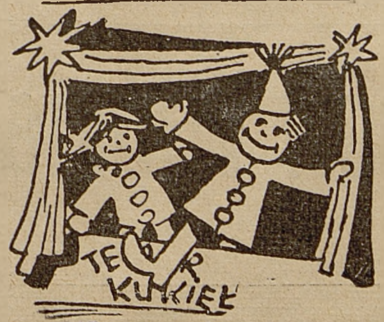
Uczą się obchodzić z latarką elektryczną i rowerem.



— Na wycieczkach muszą przejść 2 biegi terenowe.

— W świetlicy: grają, tańczą, lub śpiewają.

CI, CO ZDOBYWAJĄ II STOPIEŃ



— Organizują teatrzyk kukiełek, albo wydają gazetkę świetlicową.

Chodzą na dobre przedstawienia do innych świetlic, żeby się czegoś nowego nauczyć.

— Poznają sztukę ludową i inne sposoby zdobienia i dekorowania w muzeum i na wystawach.

Stosują je u siebie.

Ci co to lubią bawią się z dziećmi. Pełnią w szkole rolę „pogotowia ratunkowego".

Na obozie w lecie ida z leśnikiem do lasu, z rolnikiem do żniwa, pomagają w pracy, zdobywają sprawność HSP.

A potym urządzają przynajmniej jedną prawdziwą turystyczną wędrówkę, przynosząc z niej ciekawe zdjęcia, rysunki itp.



— Każdy wybiera sobie ulubione zajęcia techniczne: kto lubi, nauczy się reperować elektryczność, ktoś inny pracuje w



(ciąg dalszy na str. 10)

NASZE STOPNIE NASZE STOPNIE NASZE STOPNIE

(dokończenie ze str. 9)

„modelarni“ lotniczej, szczęśliwcy pomagają kierowcy i uczą się obchodzić z motorem.

Sport, gry ruchowe stale dodają wszystkim siły i zapału do pracy.

NAJSTRASI — PRZODOWNICY

— Przodownicy kierują pracą młodszych w szkole i w drużynie.

— W służbie świetlicowej zdobywają sami sprawność artystyczną.

W swoim mieście dbają o zieleńce i ogródki jordanowskie, na obozie mają pod opieką higienę i zdrowie wszystkich.

Dlatego zwiedzają przed tym ośrodki lecznicze i zapoznają się z ich pracą i uczą się praktycznie ile się da. Dalej rozwijają swoją sprawność fizyczną, prowadzą gry ruchowe dla młodszych. Organizują sobie wycieczki specjalne: rowerem, kajakiem, na nartach... Podczas obozu wędrują po terenie z mapą i książką.

Każdy potrafi potem przedstawić w szkole czy w drużynie obszar który zwiedził i jego znaczenie dla Polski.

NAJWAŻNIEJSZE
(wyjątki z tekstów prób)

OCHOTNICZKA — MŁODZIK

...Zachowuje się jak harcerz w szkole i poza szkołą — zwłaszcza w stosunku słabszych od siebie.

Sam jest czysty, utrzymuje w porządku ubranie swoje i obuwie.

Brał udział w zorganizowanych przez zastęp dyżurach w klasie

...Zdobył sprawności:

1. Gospodarza klasy,
2. Przyjaciela książki,
3. Walki z zimą,
4. Sportowca I.

PIONIER — PIONIERKA

...Solidnie wykonuje każdą podjętą pracę, planuje ją w czasie, posługuje się właściwymi narzędziami, przestrzegając przy tym bezpieczeństwa.

...Zdobył sprawności:

1. Przyjaciela szkoły,
2. Higienisty,
3. Przyrodnika,
4. Przewodnika po okolicy.
5. Mechanika,
6. Sportowca II.,
7. Sprawność artystyczna: (grajek, śpiewak, tancerz, recytator, do wyboru).

?—?

Uwaga:

II. stopień nie ma dotąd nazwy, przyślij swoje pomysły.

...Wie jak harcerstwo odpowiada na potrzeby Polski, i jakie to nakłada obowiązki na każdego harcerza.

...Zdobył sprawności:

1. Świetliczanina, bibliotekarza lub zdobnika (3 do wyboru),
2. Opiekunkę dzieci, lub przyjaciela dziecka,
3. Sprawność pierwszej pomocy,
4. „Łazika“,
5. Sportowca III. i jedną specjalną sprawność W. F. np łucznik, pływak,
6. Rolnika lub leśnika,
7. Ślusarza, mechanika, mechanika samochodowego, elektromontera lub modelarza I (do wyboru).

PRZODOWNIK—PRZODOWNICZKA

...Wie co to znaczy, że lepszy świat buduje się w walce. Poda gdzie toczy się ona w Polsce i jak harcerz bierze w niej udział.

...Zdobył sprawności:

1. Organizatora życia świetlicowego,
2. Higienisty obozowego,
3. Przyjaciela zieleńców lub spr. „chętnej ręki“,
4. Technika, radiotechnika, elektrotechnika, kierowcy, modelarza (do wyboru),
5. Krajoznawcy,
6. Astronoma, zielarza, kwiaciarza, hodowcy (do wyboru),
7. Sportowca IV. jedną sprawność specjalną W. F.

CZY WIECIE CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE

5 SERWIS PRASOWY HARCERSKIEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ (dla „Na TROPIE")

1. RANO PRZY WARSZTACIE I MASZYNIE DO PISANIA — WIECZOREM NA SCENIE.

Talenty artystyczne nie mogą marnować się w państwie socjalistycznym. Dlatego we Wrocławiu powstała Pierwsza Ochotnicza Opera Robotnicza.

Śpiewacy tej opery to ludzie pracy. Rano pracują w fabrykach, wieczorem występują w teatrze. Pierwszą operą wystawioną we Wrocławiu, jest „FLIS" Moniuszki.

2 W NOWYM ROKU JUŻ BEZ KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH

Minister Minc na 5 sesji Sejmu oświadczył, że od stycznia 1949 r. kartki żywnościowe zostają w Polsce ostatecznie zniesione.

3. 20.000 NARCIARZY W ZAWODACH NA URALU

Pierwsze masowe narciarskie zawody w miastach i wsiach południowego Uralu zgromadziły na starcie ponad 20.000 zawodników.

4. JEST 100 BĘDZIE 500

W Polsce istnieje już 100 wsi spółdzielczych, a 400 dalszych zgłosiło chęć uspółdzielczenia się. W pozostałych wsiach spółdzielczych założono świetlice, biblioteki i zbudowano boiska sportowe.

5. CZTERY RAZY WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

Tyle razy wzrośnie produkcja przemysłowa w Polsce pod koniec nowego, sześcioletniego planu. Min. Minc w referacie wygłoszonym na Kongresie Zjednoczeniowym zapewnił, że: ...w ciągu sześciu lat zbudujemy fundamenty socjalizmu. Produkcja przemysłowa wzrośnie od 85 proc. do 95 proc. w porównaniu z 1948 rokiem. Powstanie 350 większych zakładów przemysłowych zatrudniających 300 tys. robotników.

Będziemy produkować maszyny, nie wyrabiane u nas przed wojną, między innymi wyprodukujemy około 125 tys. samochodów.

Aby wykonać te zadania, będziemy musieli przeszkolić 900.000 robotników, 100.000 techników i 24.000 inżynierów..."

6. SZTAFETY Z 8 KRAŃCÓW POLSKI

15 grudnia o godz. 14-tej, ośmiu przedstawicieli Organizacji Młodzieżowych weszło do auli Politechniki, by zameldować Kongresowi zakończenie biegów sztafetowych.

W ciągu kilkunastu dni startowało w sztafecie 12.413 młodzieży płci obojga i przebiegło trasę o łącznej długości 3.077 km.

7. CO DAŁ CZYN PRZEDKONGRESOWY?

Czyn Przedkonkresowy 800.000 robotników pozwolił wykonać plan na 1948 r. w 110 proc. co da nadwyżkę produkcji wartości 1.200 mil. zł.

8 TYCH WOJNA NICZEGO NIE NAUCZYŁA.

Rząd kanadyjski ma zamiar zniszczyć 10 milionów buszli kartofli w celu utrzymania wysokich cen.

9. CHIŃCZYCY BĘDĄ CHODZIĆ W POLSKICH KAPELUSZACH! — W TYBECIE BĘDZIE POLSKI MOST

W ostatnich czasach wysłaliśmy do Siamu polskie gwoździe, do Indii salmiak, do Hong Kongu blachę cynkową i kapelusze.

Równocześnie z Tybetu nadszedł list od Dalaj Lamy, zamawiający u nas żelazny most.

10. W KAŻDYM DOMU DOBRA KSIĄŻKA

Takie jest hasło Komitetu Upowszechnienia Książki, który wydał szereg wartościowych powieści po niskich cenach. Cena każdego tomu wynosi zaledwie 100 zł.

11. W INDONEZJI ZNÓW WALKI

Wojska holenderskie po zaaresztowaniu przewódców republiki indonezyjskiej, przepuściły atak na pozycje republikanów. Walki trwają.

12. SKOŃCZYŁ SIĘ MONOPOL U. S. A.

Profesorowi Joliot-Curie udało się uruchomić pierwszy we Francji stos atomowy. W ten sposób Amerykanie stracili monopol na produkcję atomową.

Wynalazek prof. Joliot-Curie ma służyć rozwojowi pokoju.

13. ŻYCZENIA NOWOROCZNE

31 grudnia Pierwszy Obywatel Państwa, Bolesław Bierut złożył przez radio życzenia noworoczne dla Narodu Polskiego. Oto wyjątki z tego przemówienia:

„...W obecnym, wyjątkowym okresie naszego życia, wszelka radość ogólna łączy się coraz mocniej w naszych myślach i uczuciach, z tym cośmy przeżyli i z nadziejami, które sięgają w przyszłość. Zarówno dzisiejsza nasza praca, jak wszelkie nasze tęsknoty i nadzieje, wiążą dziś mocniej niż kiedykolwiek przeżycia osobiste ze sprawą społeczną, ze sprawą Ojczyzny. Jesteśmy jakby jedną wielką rodziną, której troski i radości łączą się wspólnie jak najściślej z troskami i radościami wszystkich...

...Z dumą i zadowoleniem żegnamy dziś rok, który upłynął. — był to rok twórczej pracy i wspaniałych osiągnięć. Zakończył się on wielkim zwycięstwem jedności, której wyrazem był historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której wyrazem jest pogłębiające się braterstwo robotników, chłopów i pracującej inteligencji. Radośnie więc witamy dziś nowy rok, w którym zjednoczony wielką ideą lud pracujący zakończy pomyślnie 3 letni plan odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych i przygotuje warunki do dalszego zwycięskiego marszu w przyszłość...

...Rodacy! Przyjaciele! Siostry i bracia! Witając radośnie nowy rok, wiemy już, że będzie on rokiem nowych osiągnięć i nowych zdobyczy. Będzie on wielkim krokiem naprzód do wzbogacenia sił wytwórczych naszego pięknego kraju. Będzie on rokiem twórczego wysiłku dla polepszenia warunków życia mas pracujących, dla podniesienia ich dobrobytu i kultury.

A więc sięgnijmy dziś — w poczuciu braterskiej spójni — do natchnionych słów wieszcza Adama:

Razem młodzi przyjaciele, w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.

Naszym celem jest szczęście Polski. Polska ofiarnym czynem swych najlepszych synów, zespolonych z siłami postępu na całym świecie zmartwychwstała jako Matka sprawiedliwa, dla milionów ludzi pracy. Dziś ludzie pracy świadomi są już tego, że droga do ich dobrobytu prowadzi przez pomnażanie bogactwa ogólnonarodowego wspólnym twórczym wysiłkiem."

H — S — I

UWAGA!
KORESPONDENCI HARCERSKIEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ

W lutym napiszecie:

1. O ciekawych pracach Waszej drużyny w styczniu a w szczególności o Waszych pracach w ramach HSP, wycieczkach itp.;

2. (Zadania do wyboru):

a) sprawozdania na temat: „harcerz przyjacielem żołnierza". Napiszecie w nim o tym jak pracuje u Was koło TPŻ, jak wygląda Wasza współpraca z tym kołem, z wojskiem itp.,

b) Przeprowadzicie wywiad z najbliższym kołem Związku Młodzieży Polskiej. Dowiecie się jak ono pracuje, jak wygląda współpraca Waszej jednostki harcerskiej (drużyny hufca) z Z. M. P.;

c) Przeprowadzicie wywiad z instytucją działającą na Waszym terenie. Może to być spółdzielnia, ośrodek zdrowia, szkoła zawodowa, placówka PDT itp.

Po wypełnieniu zadań siadajcie i piszcie sprawozdanie.

Następne zadania zostaną przesłane już indywidualnie do korespondentów, oraz umieszczone w stałej kolumnie HSI w nowym piśmie młodzieżowym.

Uwaga: Drukowane zawiadomienia o przystąpieniu do zdobywania sprawności HSI, zostaną już w pierwszych dniach stycznia wysłane do korespondentów i zastępów zdobywających sprawności.

* * *

Uwaga:

W wielu Waszych listach są prośby o rady jak ułożyć pracę w zastępie.

Ktoś pyta o gazetkę ścienną, ktoś inny o teksty do przedstawień. Jakiś zastęp prosi o odpowiedź co robić, gdy i drużyna cała opuszcza się w pracy. Jednej zastępowej potrzebna jest pomoc w ułożeniu planu zdobywania III stopnia, innej w ciekawym prowadzeniu zbiórki.

W związku z nowymi stopniami, spraw takich będzie z pewnością więcej.

Przysyłajcie je do nas z notatką „Sprawy zastępów". Takie listy będą miały pierwszeństwo w odpowiedzi, czy to pocztą, czy też w samym piśmie.

W „TOPORZYSKACH"

(Ciąg dalszy)

U DRUHÓW

— „Przyboczny Andrzej Rozłamek melduje swój powrót z gminy. Sprawa załatwiona, kwit na drzewo będzie jutro do odebrania".

— „Dziękuję Druhu — przyjął zgłoszenie komendant grupy. Możecie wracać do siebie, obiad czeka na was..."

Ale Jędrek nie odchodził. Zastanawiał się, jakby tu odpowiednio zawiadomić o niedalekim sąsiedztwie harcerek i o projektach, jakie sobie układał w powrotnej drodze?

— Co tam jeszcze — spojrzał pytająco komendant.

— Jeszcze to — że niedaleko od nas obozują harcerki z Krakowa. Chciałem zapytać czy wolno będzie urządzić podchody.

Komendant uśmiechnął się.

— Jeszcześmy roboty nie zaczęli, a wam już podchody w głowie. Jako przyboczny wiecie pewnie, że nie wolno nic takiego urządzić bez porozumienia z Komendą harcerek?

Jędrkowi wydłużyła się mina.

— Ale wywiad jest dozwolony, nawet konieczny — uśmiechnął się znów „władza". — Widzę, że druh ma na to wielką ochotę.

— Tak jest, druhu komendancie — huknął Jędrek — nasza drużyna może to wziąć na siebie... Robotę w obozie zdążymy bez opóźnienia...

PLAN WYPRAWY

Rada postanowiła, że na wywiad pójdą 2 najstarsze zastępy. Mieli ustalić dokładnie położenie obozu harcerek, zbadać drogę, dowiedzieć się o liczebności grupy i zadaniach jakie podjęła...

Jędrek objął komendę patrolu.

Wieczorem okazało się, że deszcz przeszkodził wykończeniu jadalni.

Wyprawa znów stanęła pod znakiem zapytania.

— Wyruszymy przed świtem — zdecydował Jędrek. — W razie czego zrobimy wywiad z wartami i wrócimy do roboty...

— Pamiętajcie, że nie wolno wam robić żadnego bałaganu — przestrzegał drużynowy.

— Opuścimy tylko jeden, albo dwa namiociki — żartowali chłopcy, rozchodząc się na ciszę.



WYWIAD

Posuwali się gęsiego błotnistą ścieżką. — „Niech licho!" — to ci droga — wydziwiali chłopcy.

— Cicho, stąd już warty mogą nas usłyszeć.

— Warty przecież wolno podejść — pytał których z zapalonych amatorów podchodu...

Przez pnie świerków zaczynającego się lasu, przeświecała zielona polana...

— To tu będzie, czuję jakby dym w powietrzu.

— Stop, chłopcy — zatrzymał się Jędrek — na lewo widać maszt. Teraz okrążymy teren i w zupełnej ciszy podejdziemy do granic obozu. Który pierwszy spotka wartę, melduje odrazu nasze przybycie na wywiad... Tylko bez żadnych kawałów... Spotykamy się pod masztem.

Chłopcy puścili się między świerki. Jędrkowi biło serce. Czy się nie zbłaźnią. Spojrzał na zegarek. Piąta godzina, obóz śpi z pewnością. Cicho przesuwał się między drzewami. Chłopców nie było nigdzie widać.

Podkradają się łobuzy — mimo wszystko — pomyślał.

No, niech mają tę przyjemność — uśmiechnął się, spostrzegając Jurka i Franka schylonych za krzakami.

Nagły gwizd przerwał ciszę — krótki, długi — krótki, długi...

Co im strzeliło do głowy. — przeraził się Jędrek i począł pędem zbiegać ku polance.

— Stać na miejscu — zatrzymywał rozkazem chłopców po drodze.

Miał teraz przed sobą cały obóz. Z za grubego świerka obserwował miejsce pod masztem.

Nie było tam nikogo. Kto śmiał dać sygnał alarmu?

Z namiotu wychodziły już grupki dziewcząt formując w pośpiechu szeregi.

Jędrek był zaskoczony.

Zbiórka alarmowa o piątej rano? Jak tu się teraz znaleźć przyzwoicie!...

— Drużyna pod maszt — usłyszał komendę...

Trzeba zebrać chłopców — postanowił — bo jeszcze się który wygłupi ze spuszczeniem namiotów... podczas zbiórki.

— Jurek, Franek — przywoływał szeptem najbliższych, nakazując obejście obozu i zwołanie na umówione miejsce zastępów.

W obozie działo się coś niezwykłego. Dziewczęta wynosiły upakowane plecaki i worki. Układały w pośpiechu pozbijane już deski. Wreszcie zachwiał się pierwszy namiot.

Zwijają obóz, czy co — nie mógł zrozumieć Jędrek...

— Czy zdążymy na ósmą — usłyszał tuż obok siebie głos.

Spojrzał i serce zabiło mocniej. Ścieżką szły rozmawiając znajome z gminy. Były tak zajęte, że nie zauważyły go za drzewem.

— Musimy koniecznie zwinąć namioty i ułożyć deski — odpowiedziała na pytanie drużynowa.

— Przecież wiesz, że fury mamy tylko na 2 godziny



— Tak. Ale na śniadanie dziewczęta muszą iść teraz, potem nie zdążą zjeść wszystkie.

Kuchnia musiała być znacznie niżej, bo wkrótce harcerki z menażkami znikać zaczęły między świerkami porastającymi zbocze.

Polanka opustoszała.

W tej chwili Franek zameldował, że znaleźli się wszyscy i czekają na polecenie... szybko...

Jędrek zdecydował się. — Chłopcy: zabieramy się do roboty. Harcerki są na śniadaniu. Obóz jest pusty. Spuścimy i zwiniemy namioty.

Zastęp stał oniemiały.

— Czego się gapicie! Powiedziałem! „Sępy" zwijają lewy namiot, tylko porządnie, „Orły" pierwsze na prawo. Cisza i spokój! Jazda!!!

— Jędrek, co powie komendant — jęknął Kazik.

Ale Jędrek mrugnął na niego jednym okiem.

— Na trzy gwizdki przerywacie robotę i zapadacie w las. Biorę odpowiedzialność na siebie. Do roboty!

Chłopcom nie trzeba było więcej powtarzać.

Jędrek nie oglądając się już na nich ruszył biegiem w kierunku, gdzie znikneły harcerki. Wydeptana ścieżka między gęstymi świerkami prowadziła ku strumykowi. Dochodził stamtąd szczęk naczyń i gwar rozmów. Jędrek zatrzymał się między świerkami, patrzył na zegarek... 5—7 minut! Namioty już pewnie zwinięte. Dopiero koło jedenastej minuty zobaczył pierwsze wracające do obozu harcerki. Ukrył się głębiej między drzewami. Przeczekał aż go mina. I dał trzykrotny sygnał gwizdkiem...

KTO TO ZROBIŁ?

— Druhno — meldowała Irce zaspana Fila na skraju polanki. Proszę spojrzeć, ktoś zwinął nam podczas śniadania wszystkie namioty...

Namioty leżały rzeczywiście w rządku. Porządnie zwinięte. Dokoła skupiły się rozgadane dziewczęta.

— Zwolniłam nawet warty i sama zaraz wróciłam — wyjaśniła Fila

— Czy wszystkie były na śniadaniu?

— Więc kto to zrobił?

— Czuwaj! rozległ się nagle głos z drugiej strony obozu. Wszystkie oczy zwróciły się jak na komendę. Na ścieżce w eleganckim szyku stały „Sępy" i Orły".

Uwaga! Nowina dla wszystkich

Od początku roku Redakcja otrzymała listy z uwagami:

„Za mało w „NA TROPIE" ciekawych powieści",

„Numer za rzadko wychodzi",

„Za mało sportu",

„Przydałby się tygodnik... itp.".

Pytaliśmy często co słychać w zaprzyjaźnionym „Świecie Przygód".

„Mamy dużo czytelników harcerzy; chcą więcej wiadomości z życia harcerskiego",

„Proszą o gawędy i technikę zajęć H. S. P.",

„Wszyscy żalą się, że ciężko kupować pisma".

Radziliśmy wspólnie nad tymi sprawami i wynik podajemy do wiadomości wszystkim czytelnikom i przyjaciołom.

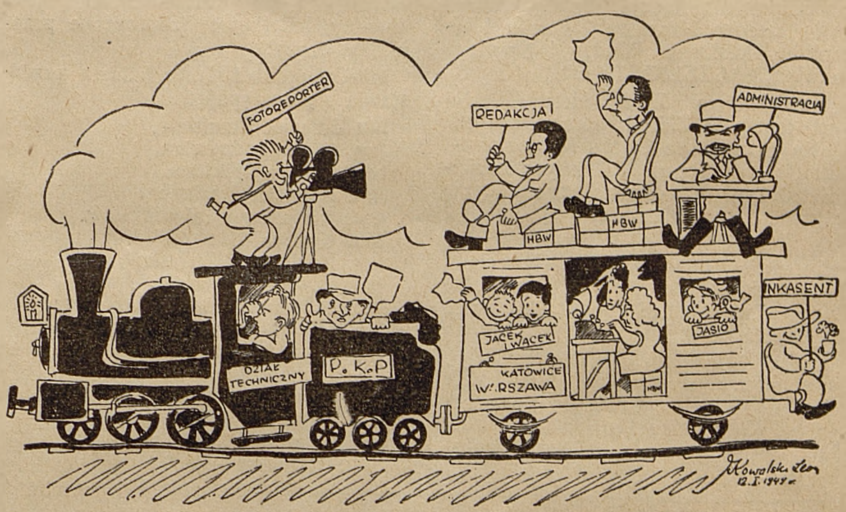
Od 1. II. otrzymacie nowy tygodnik powstały z połączenia „NA TROPIE" i „ŚWIATA PRZYGÓD". Będzie on pismem młodzieży w wieku harcerskim. Pismo pomoże w pracy zastępów i drużyn tak, jak to robiło „NA TROPIE", i w pracy szkolnej — nauce i rozrywce — jak to robił „Świat Przygód".

Będzie przynosić ciekawe powieści, artykuły i reportaże interesujące dla wszystkich.

Nowy tygodnik zachowuje i rozwija akcję kół korespondentów „Świata Przygód" i współpracuje stale z Harcerską Służbą Informacyjną.

...Będzie pismem całej młodzieży do lat 15-tu, rozwijającym wszystkie wartościowe treści swych obu poprzedników.

Uwaga: Każdy, kto opłacił dawniej prenumeratę „NA TROPIE" i „Świata Przygód" otrzymywać będzie tygodnik. Cena numeru 10 zł.



Jędrek podszedł do Irki sprężystym krokiem.

— Druhno Komendantko, przyboczny Andrzej Rozłamek melduje patrol II grupy obozów Chor. Śląsko-Dąbrowskiej na wywiadzie. Pozwoliliśmy sobie zastąpić druhny w pracy podczas śniadania i zgłaszamy gotowość pomocy przy zwijaniu obozu, aż do przyjazdu fur.

— Brawo! — krzyknęła Fila, nie panując nad sobą.

PRZY OGNISKU RADY

— ...Może to właśnie, że nasza znajomość zaczęła się od wspólnej pracy — pozwoliło nam po tym tak przyjemnie i pożytecznie ułożyć współżycie naszych obozów — ciągnął komendant. Dziś kiedy mamy się pożegnać, dobrze będzie przypomnieć sobie, wszystko cośmy razem mieli miłego, cośmy zdobyli przez współpracę i przyjaźń jaka nas teraz łączy...

— Chłopcy patrzyli na dziewczęta..

— Niech one mówią pierwsze...

— My na Radzie nieraz mówiłyśmy o tym — zaczęła Irka. — To był najmilszy obóz. Wasza pomoc przy przenoszeniu obozu i urządzaniu dziecińca we dworze — była poprostu nieoceniona. Nie wiem, czy dziewczęta nie zniechęciłyby się przy pracy ponad siły, od samego początku...

— Ach, tak było wspaniale!

— Nigdy też nie myślałam — ciągnęła Fila — że harcerze potrafią tak zająć się dziećmi. Myślę, że bez pomocy „Sępów", starsi chłopcy przeszkadzaliby nam cały czas, tak jak to było na początku.

— Ja uważam, że najlepsze było nasze wspólne ognisko.

— A ja myślę, że trzydniówka pracy w lesie...

— Ja uważam, że to, coście tak dowcipnie pokazali na początku ogniska: że harcerki się starały żeby nie zostać w tyle — i chłopcy z waszej strony to samo.

To było takie nieumówione, dobre współzawodnictwo.

— Tak — przerwał Jędrek, — ale na początku wcale nie było łatwe. Pamiętam, jak druh komendant mówił z nami na Radzie, że jeżeli nasze sąsiedzkie stosunki odbiją się źle na robocie, to trzeba je przerwać.

Musieliśmy mocniej pilnować karności i więcej zwracać uwagę na chłopców. Przez to nauczyli się dużo. Mogę śmiało powiedzieć: nasi chłopcy to już nie banda spryciarzy, ale prawdziwa harcerska drużyna, umieją się znaleźć jak trzeba.

— Wielu druhny nauczyły tańczyć?

— Ha, ha, ha. A co myślisz, że to nie ma znaczenia.

— „Sępy" zdobyły sprawność „opiekuna dzieci".

— Nasze ognisko było jedyne w swoim rodzaju.

— Tak powiedzieliśmy już dużo i możnaby jeszcze więcej mówić. Ja myślę, że największą wartością — były nasze wspólne zbiórki Rad. Planując robotę, poznaliśmy się lepiej i nauczyli szanować wzajemnie. Myślę, że teraz łatwo nam będzie dobrze współpracować z harcerkami i w naszym hufcu.

— O tak — dodała Irka — szczerze przyznaję, że nie myślałam nigdy, że nam się tu tak dobrze ułoży.

— Trzeba przyznać, że sam los tak chciał. Słuchajcie, Jędrek znów nam opowie, jak to wszystko zaczęło się w gminie.

— Wcale nie. Chciałem tylko powiedzieć, że Toporzyska potrzebowały naprawdę żebyśmy się porozumieli i podzielili służbą.

— Jędrek ma rację. — „Niech żyją Toporzyska"!

— Niech żyje dzieciniec pod „Kotkiem i myszką"!

— Niech żyją harcerze!

— Niech żyją nasze druhny!

Kazik zaczął grać na harmonii „Kiedy razem się zbierzemy..." Zaczęli śpiewać chłopcy.

Irka podała rękę druhowi Witoldowi.

— Możemy chyba sobie podziękować za wszystko — powiedziała.

KONIEC



Nowe władze naczelne ZHP

Wspólnie powziętą uchwałą Główne Kwatery Harcerek i Harcerzy oraz Naczelnictwo połączyły się tworząc nową Władzę Naczelną Związku Harcerstwa Polskiego. Władzy tej nadano nazwę „NACZELNICTWO".

Naczelnictwo ZHP kieruje całokształtem prac ZHP i reprezentuje oficjalne stanowisko Organizacji na zewnątrz, oraz ponosi zań odpowiedzialność. Naczelnictwo podejmuje docyzję w zasadniczych sprawach.

W skład Naczelnictwa wchodzą członkowie dawnego Naczelnictwa i i dawnych Głównych Kwater w liczbie 16-tu, a w składzie ustalonym przez ustępujące Naczelnictwo.

Rada Związkowa porównuje pracę Naczelnictwa z pracą w terenie. W skład jej wchodzą: Członkowie Naczelnictwa, Kierownicy Działów i Wydziałów Naczelnictwa nie będący członkami Naczelnictwa, Komendanci i Komendantki Chorągwi. Oprócz tego stałego składu, do Rady wchodzić mogą jako doradcy dodatkowo zaproszone przez NZHP osoby:

Obecnie skład Naczelnictwa przedstawia się następująco:

hm Chladek Stanisław,
hm. Ciastuła Jadwiga,
hm. Dewitz Wiktoria,
hm. Galińska Kazimiera,
hm. Kilijańczyk Mieczysław,
hm. Konopa Edward,
hm. Kosiński Władysław,
hm. Lewińska Pelagia,
hm. ks. Ławrynowicz Kazimierz,
hm. Łukaszewska Romana,
dz. Rudnicka Luba,
hm. Rymarz Ludwik,
hm. Sosnowski Józef,
hm. Zakrzewska Zofia,
hm. Żelazowski Władysław.

Zbiórka na wystawie

(dokończenie ze str. 6-ej).

— Dobrze moje drogie, — ostudzała nieco zapał dziewcząt Janka — ale pamiętajcie o tym, że taka izba, czy świetlica musiałaby być cała w jednym „stylu" np. łowickim, czy podhalańskim — a to wymaga wiele pracy, której nie wiem czy nasza ósemka podoła. —

— Możnaby uszyć ludowe stroje dla lalek z dziecińca?...

— „Doskonale — zgodziła się Janka — to nie wymaga ani specjalnych kosztów, ani zbytniego wkładu czasu (którego już do gwiazdki nie mamy za wiele), a dzieci będą uszczęśliwione.

— Ale Misia musi tym pokierować, bo widziałam, że najdłużej rysowała coś przy tych lalkach — prosiła Irka.

— Dobrze więc — Misia obejmowała szybko prowadzenie — przynieście na jutro wszelkie gałganki i skrawki materiału, które mogą Wam się przydać i zaczniemy robotę.

— A więc do jutra!

Czuwaj! Czuwaj!

Dziewczęta rozchodziły się szybko, bardzo zadowolone ze zbiórki.

Zastępowej na ucho

Czytaj uważnie afisze. Czy znasz już miejscowe muzea i wystawy? A może właśnie jest w waszym mieście jakiś ciekawy, pouczający film lub sztuka teatralna. Pomyśl nad wykorzystaniem tego rodzaju okazji na urządzenie ciekawej zbiórki zastępu w okresie zimowym.

DĄBROWICE OTRZYMAŁY ŚWIATŁO I RADIO

14 km od Kutna, leżą Dąbrowice. A jednak mimo tej nie wielkiej odległości nie posiadały ani światła elektrycznego, ani radia. Aż junacy S. P. i harcerze zabrali się do roboty.

12 grudnia zaczęli, a już 20-go był we wsi zaistalowany radiowęzeł. W ciągu trzech dni przeprowadzono ponad 4 km linii i założono około 100 głośników mieszkaniowych i ulicznych, a 21 grudnia 1948 r. po raz pierwszy zabłysło w Dąbrowie światło elektryczne.

Przedstawiciele władz naczelnych ZHP u Prezydenta RP

1 stycznia przedstawiciele Naczelnictwa dh. dh. p. o. Przewodniczący hm. Sosnowski oraz członkowie Naczelnictwa hm. Radwan-Suchocki, hm. Kośla oraz hm. Runowska, złożyli Prezydentowi Polski Ob. Bierutowi Bolesławowi w imieniu Związku życzenia Noworoczne.

BAZAR HARCERSKI

Tym razem o dzieciach pomyśleli harcerze z Bydgoszczy. Przed Świętami otworzyli oni bazar, w którym sprzedawali nie tylko ozdoby choinkowe i zabawki świąteczne, ale również szereg pożytecznych artykułów dla dorosłych.

CZESI W POLSCE — POLACY W CZECHACH

W okresie świątecznym bawiła na Śląsku 150-osobowa wycieczka junaków czechosłowackich. Grupa ta składała się z kilkunastu tanecznych zespołów regionalnych, chóralnych i muzycznych.

Prawie jednocześnie z przybyciem wycieczki czeskiej do Polski, od nas wyjechała grupa harcerzy, którzy w ciągu dwutygodniowego pobytu w Czechosłowacji nawiążą kontakty z ośrodkami junaków czeskich, oraz zwiedzą szereg miast.

HARCERZE TEŻ PROTESTUJĄ

Oddanie przez anglosasów Zagłębia Ruhry Niemcom, powoduje żywe protesty robotników francuskich. Do protestów tych dołączyła się ostatnio Główna Komenda Z. H. P. w Paryżu.

HARCERSKA NIESPODZIANKA

24 grudnia 1948 r. o godz. 24, I. Krakowska Drużyna Harcerzy im. T. Kościuszki złożyła na stacji w Krakowie życzenia oraz upominki obsłudze dalekobieżnego pociągu Zielona Góra — Przemyśl.

HARCERZE BUDUJĄ POMNIK

Kto z Was wie kim był M. Kajka?

Na pewno nie wszyscy.

Kajka był wielkim ludowym poetą ziemi mazurskiej. Otóż instruktorki i instruktorzy Komend Białostockich Chorągwi postanowili zająć się budową pomnika M. Kajki na jednym z placów w Ełku i ofiarowali na ten cel 20.000 zł. Równocześnie wezwano do naśladownictwa Komendy Chorągwi w Olsztynie i Wojewódzki Z. M. P.

Redaktor naczelny
hm. Edward Poppek
Wydawca: Harcerskie Biuro Wyd w Katowicach
Adres Redakcji i Administracji
„Na Tropie"
Katowice, Plebiscytowa 1.
Tel. 351-23 PKO III 5299. — Oddział „Na Tropie" dla Zagranicy 23 rue Taitbout Paris IXe Tel. ARC 46-43.
RSW „Prasa" Katowice — R 021502
Prenumerata kwartalna „Na tropie" wynosi 150 zł.